

Pamiętki kultury Halicko – Wołyńskiego państwa.

W skutek ciągłych najazdów ze strony mongolsko - moskowskich ord w pierwszej połowie XIII w. nastąpiło osłabienie Kijowa jak „**Matkę ukraińskich grodów**”. Osłabił się również cały naddnieprzański region. Zaczęły opuszczać te tereny wyższe warstwy społeczeństwa, duchowieństwo, kupcy, przemysłowcy, pisarze, poeci i artyści. Większość migrantów przenosiła się na zachodnie tereny, gdzie na przełomie XIII w. zaczyna formować się i umacniać **Halicko-Wołyńskie państwo**. W ciągu następnego całego wieku trwała kontynuacja kijowskiego dorobku i tradycji. Jednym słowem, kijowski dorobek poprzednich wieków został zachowany i zabezpieczony.

Złoty okres kultury przeżywa zachodnio-ukraińska gałąź wielkiego ukraińskiego państwa za panowania króla **Daniela Romanowicza-Halickiego** i jego bratanka Włodzimierza Wasylkowycza. Dzięki swojemu geograficznemu położeniu zachodnioukraińskie państwo, stworzyło u siebie nieco inną kulturę niż kultura kijowsko-czernihowska. Na tym terenie wielki wpływ wywarła kultura romańska i w połączeniu z bizantyjską powstała bizantyjsko – romańska tradycja w budownictwie, rzeźbie i malarstwie.

Takie wielkie miasta jak Przemyśl, Halicz, Chełm i Lwów stają się ośrodkami gdzie zachodnio-europejska kultura zaczyna wypierać wschodnią. Region Wołynia jeszcze stanowi pomost pomiędzy wschodem i zachodem państwa ukraińskiego.

Włodzimierz Wielki, zwany później „**równy apostołom**”, chepił się dorobkiem kulturalnym zachodniej Ukrainy. Na tym terenie wyrastały cerkwie jak grzyby po deszczu. Wiele z nich już nie istnieje.

Stary Przemyśl

Jedną z najstarszych bizantyjsko-romańskich budowli Halickiej Ziemi był, prawdopodobnie, najstarszy **sobór św. Ivana** w Przemyślu, zbudowany ok. 1120 roku. Tę budowlę opisuje polski historyk Długosz, że „budowana była z ciosanego kamienia ciekawym sposobem”. Kiedy przez Przemyśl w 1412 roku przejeżdżał polski król Jagiełło, to jakiś człowiek z jego otoczenia zarzucił mu, że „podtrzymuje schizmatyków”, patrząc spokojnie na tak wielki sobór św. Ivana. Aby zmyć z siebie hańbę, król-neofita (poprzednio prawosławny) odebrał sobór Ukraińcom i przekazał go łacinnikom. Ci po przejęciu rozebrali świętoiwanowski sobór i obmywszy każdy jego kamień „od schizmy” w rzece San, zbudowali z niego prezbiterium dzisiejszej, łacińskiej katedry w Przemyślu. Do niedawna po byłym soborze św. Ivana w tej katedrze zachowana była płyta z wyrzeźbioną postacią mężczyzny w bojarskim kołpaku (nakrycie głowy). Niektórzy badacze twierdzili, że jest to płyta nagrobna z grobu księcia **Rozysławycza**. Po niedługim czasie owa płyta przepadła bez śladu. Te przykładowe zachowania świadczą o **prymitywiźmie, szowiniźmie, szamaniźmie i bardzo niskim poziomie edukacji religijnej** miejscowego, polskiego, katolickiego kościoła wtedy i trwają one do dzisiaj!

Książęcy Halicz

Na terytorium książęcego Halicza możemy dzisiaj odnaleźć ślady fundamentów ok. 30-tu cerkiewnych budowli. Z nich jedną jedyną, jest cerkiew św. **Pantelejmona** (dzisiaj kościół św. Stanisława) zachowaną w oryginale jedynie do wysokości dachu. Po starej halickiej katedrze pozostały tylko ślady w pamięci historycznej tradycji i pisane ślady w dokumentach. Zbudowana była w XII wieku. Posiadała pięć naw, sklepienie oparte na łukach i była przystosowana do obrony przed wrogami Halicza. Po 1255 roku ginie po niej wszelki ślad.

W XVI w. na placu po byłej cerkwi św. Pantelejmona, nową cerkiew zbudował szlachcic **Marko Szumlanskyj**. Bardzo zniszczona w czasie ostatniej wojny, została odrestaurowana. W Haliczu Była jeszcze inna, trzynawowa cerkiew (19x17 m.) z XII wieku. Sześć kilometrów na zachód od Halicza znajdują się fundamenty z piwnicami, największej z tego czasu cerkwi. Rozmiar i solidność tych fundamentów mogą świadczyć o tym, że była to cerkiew bardzo monumentalna, wysoka i może najstarsza w całym regionie książęcego Halicza.

Do XVIII wieku zachowana była cerkiew św. Illi (Eliasza). Na początku XIX w. cerkiew rozebrano. Jest wiele innych zachowanych fundamentów po mniejszych cerkwiach albo po kapliczkach. Wszystkie te pozostałości świadczą, że na tych terenach Halicko-Wołyńskiego państwa, kwitło życie religijne i kulturalne, wypływające z głębi serca i głębokiej wiary ukraińskiego narodu.

Chełm króla Daniela Halickiego

Założycielem miasta Chełm był król Daniel Romanowycz Halicki. Z jego czasów niewiele się zachowało, ale halicko-wołyńskie kroniki opisują proces jego powstawania i rozbudowy. Dla każdego historyka mają one bardzo wielką wartość historycznego dokumentu. Z tych kronik dowiadujemy się jakimi szlakami szły na zachodnio-ukraińskie ziemie kulturowe wpływy i jakie środki w budownictwie wykorzystywali nasi włodarze.

W 1237 r., jak podają kroniki, król Daniel w Chełmie zbudował wał i poszerzył tak, że „jego nie mogły przejść tatarskie siły a kiedy Tatar Batij zajął ukraińską ziemię, wtedy spaliła się chełmska cerkiew św. Trójcy, którą później odbudowano na nowo. Widząc to Daniel, jak Bóg pomaga temu miastu, zaczął przywoływać Niemców, Ruś, inne rody, Lachów, szli oni w dzień i w nocy, kowale żelaza, miedzi i srebra i zaczęło tętnić życie, napełnili się dwory, pola i wsie”.

„Zbudował Daniel cerkiew św. Ivana, piękną i rozkoszną, a budowla była taka: pomieszczeń 4, z każdego kąta łuk oparty na ludzkich rzeźbionych głowach. Okna ozdobiono rzymskimi witrażami, przy wejściu do ołtarza stały dwa filary z litego kamienia, a sklepienie wymalowane złotymi gwiazdami na lazurowym tle. Środek cerkwi wyłożony miedzią i ołowiem w szachownicę, które błyszczały jak lustro. Dwoje drzwi zdobione były białym kamieniem halickim i zielonym chełmskim, rzeźbionymi przez artystę Awdija. Te rzeźby były rozmalowane i złoczone. Z przodu na portalu był wyrzeźbiony Chrystus Zbawiciel. Ikony co ich przywiózł Daniel z

Kijowa, przyozdobił złotem. Przywiózł wiele innych ikon, które spłonęły w cerkwi św. Ivana a tylko jeden Michał ocalał z tych przepięknych ikon. Jedne dzwony przywiózł z Kijowa a inne odlał na miejscu. Wszystko to ogień spalił”.

Oprócz tego zbudował Daniel wieżę pośrodku miasta. Była wysoka na 15 łokci od bazy, a baza miała 12 łokci co razem dawało 27 łokci (jeden łokieć w tamtych czasach to ok.60 cm) i cała pobielona .Z daleka wyglądała „jak ser”.

W 1260 roku zbudował Daniel przeolbrzymią cerkiew św.Bogarodzicy i przyozdobił ją pięknymi ikonami. Od Uhrów (Węgier) przywiózł „cudowny, duży posud (naczynie) z czerwonego marmuru, ze zmijowymi głowami dookoła, dla święcenia wody na dzień Jordanu”.Z całości chełmskiego budownictwa z czasów króla Daniela ostały się jedynie resztki dwóch wież, o których mówią latopisy: „Jedna we wsi Bilawyno, dwa kilometry od dzisiejszego Chełma, druga w Stoplu 10 km od miasta”.Z bilawińskiej wieży zachowała się tylko północna ściana.

Z tego, co mówią latopisy o budownictwie Daniela Halickiego widać, że na gruncie nowo założonego miasta Chełm, podali sobie ręce ówczesny wschód i zachód Ukrainy. Ikony i dzwony przywożono z Kijowa, rzeźby z Węgier, artyści z Polski i Niemiec a budowniczymi byli miejscowi. Połączono ukraińsko-bizantyjską tradycję z romańskimi rzeźbami i gotyckimi obramowaniami okien i drzwi.

ks. Roman Malinowski

Opracowanie w oparciu o *latopisy Halicko-wołyńskie* i inne źródła historyczne.

P.S.

Ciąg dalszy nastąpi za kilka tygodni. Tematem będą opracowania kronik kozackich.